

W Chile wciąż trwają protesty

24 listopada 2019

Szósty tydzień społecznych protestów przeciwko neoliberalizmowi w Chile rozpoczął się 70-tysięczną manifestacją w Santiago. Pomimo paktu zawartego pomiędzy parlamentarną opozycją i obozem rządzącym, którego wynikiem jest ogłoszenie na wiosnę 2020 roku plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji, „ulica” nie odpuszcza i odrzuca układy zawarte pomiędzy elitą polityczną, za plecami ludu.



Samo porozumienie wywołało spory na samej opozycji politycznej. Ponad 70 członków partii Convergencia Social, wchodzącej w skład lewicowej koalicji Frente Amplio, odeszło z partyjnych szeregów w ramach protestu przeciwko paktowi z rządowym, który podpisało FA. Jedna z lidererek koalicji, Beatriz Sánchez została natomiast osaczona przez manifestujących i okrzyknięta zdrajczynią, omal nie doszło do rękoczynów. Wygwizdana polityczka musiała salwować się ucieczką otoczona swoimi współpracownikami.

Główne zarzuty przeciwko paktowi to odłożenie referendum w czasie o niemal pół roku oraz niekorzystne warunki konieczne do zatwierdzenia przyszłej konstytucji. Sam fakt paktowania z rządem, oskarżonym o rażące łamanie praw człowieka, jest uznawany za zdradę. Co prawda od samego początku protesty wymierzone były w całą klasę polityczną i nie pokładano nadziei w partiach opozycyjnych, jednak Frente Amplio, świeża lewicowa koalicja zasiadająca w parlamencie było przez komentatorów oceniana jako to ugrupowanie, które może najwięcej zyskać w przyszłych wyborach. Dziś, po strzale we własne kolano jakiego dokonało FA, nie jest to już takie pewne.

https://www.youtube.com/watch?v=RPp_Cafhq9k

Z drugiej strony, w pierwszych dniach po ogłoszeniu paktu badania wskazywały, że aż 68 proc. respondentów ocenia pozytywnie porozumienie parlamentarne, zaś 28 proc. ocenia je źle. Nowej konstytucji żąda aż 82 proc. obywateli i obywaterek. Co ciekawe, jeśli elektorat lewicowy woła o nową konstytucję praktycznie jednomyślnie (98 proc. wskazań „za”), to chce jej również nieco ponad połowa prawicowych wyborców (dokładnie 55 proc.). Jeśli chodzi o ciało, które miałyby podjąć się napisania nowej konstytucji, to 60 proc. uważa, że powinno ono się składać wyłącznie z delegatów społecznych. 35 proc. respondentów jest zdania, że lepszym rozwiązaniem będzie, gdy do takiego organu wejdzie po połowie z przedstawicieli społecznych i parlamentarzystów. Sytuacja jest jednak dynamiczna i niewątpliwie może wpływać na wynik sondaży społecznych.

Kilka dni temu, 20 listopada, odbył się kolejny strajk generalny paraliżujący cały kraj. W tym buncie nie chodzi bowiem jedynie o samą konstytucję, lecz o zmianę całego neoliberalnego systemu społeczno-politycznego i reformę szeregu usług publicznych, które obecnie spoczywają w prywatnych rękach. Pomimo więc w pierwszym odruchu całkiem sporej akceptacji dla parlamentarnego paktu, traktowanej raczej jako sukces protestów społecznych, społeczeństwo nie ma zamiaru się rozchodzić do domów.



Kilka dni temu w jej własnym mieszkaniu odnaleziono ciało Albertiny Martínez, niezależnej fotografki, która aktywnie brała udział w manifestacjach i dokumentowała przemoc policyjną wymierzoną w dziennikarki. Jest niemal pewne, że została zamordowana. Wczoraj uczczono jej pamięć zapalając świeczki pod jej domem i żądając pilnego śledztwa.

Autorstwo: Jeremi Galdamez

Źródło: Strajk.eu